AVATAR AV1

Oczy, uszy i głos chorych dzieci

Setki tysięcy uczniów z powodu długotrwałej choroby nie są w stanie uczęszczać do szkoły, przebywają w izolacji – w szpitalu lub domu. Z dnia na dzień z ich życia znika poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji, w jego miejsce zaś wkracza lęk i samotność. Czy pomogą roboty?

Ciężko chore dziecko jest niemal całkowicie odcięte od rodziny, nie może uczestniczyć w jej codziennym życiu, nie ma kontaktu z kolegami i koleżankami. To wszystko powoduje, że spada jego samoocena, traci dawną pewność siebie, staje się zalęknione, przygnębione, bez motywacji, obawia się powrotu do szkoły i braku akceptacji. Z badań wynika, że to wszystko prowadzi nie tylko do zaburzeń w funkcjonowaniu dziecka, ale także do bardzo poważnych chorób psychicznych, takich jak depresja czy urojenia. I co najgorsze, osłabia układ odpornościowy, co ma negatywny wpływ na walkę z nowotworem czy inną chorobą, z którą dziecko się zmaga.

Mając to wszystko na uwadze, w Norwegii narodził się pomysł stworzenia robota, który miałby się stać OCZAMI, USZAMI I GŁOSEM dziecka niemogącego fizycznie uczęszczać do szkoły. Szczegółowa koncepcja Avatara AV1 została opracowana przez firmę No Isolation, po wielu miesiącach konsultacji z nauczycielami, rodzicami, dziećmi i lekarzami. Wyszli oni z założenia, że przewlekle chore dziecko powinno być fizycznie reprezentowane w klasie za pośrednictwem łatwego w obsłudze urządzenia, z którym będzie się mogło łączyć z każdego miejsca. Tak powstał pomysł na Avatara AV1.

Czym jest AVATAR AV1?

Wyglądem przypomina małego robota, ma wbudowaną kamerę, która jest oczami dziecka i mikrofon – jego głos. Mierzy tylko 30 cm wzrostu, waży 1 kg. **Avatar AV1** – urządzenie, dzięki któremu przewlekle chore dzieci i młodzież podczas długotrwałego leczenia nie muszą być dłużej izolowane od swoich przyjaciół i swojego środowiska, mogą „na żywo" uczestniczyć w życiu szkolnym. Ten mały robot zastępuje im oczy, uszy i głos (mówi ich własnym głosem!), jest cyfrowym łącznikiem między łóżkiem

szpitalnym a ich poprzednim życiem, dzięki niemu mogą być wszędzie obecne – w klasie, w domu, na wycieczce szkolnej.

Jak działa Avatar AV1?

Do obsługi tego niewielkiego urządzenia wystarczy zwykły tablet lub smartfon i dedykowana mu aplikacja AV1. Z jej pomocą możemy obracać avatara o 360 stopni, poruszać jego głową w górę i w dół oraz w prawo i lewo. Jego ruch sterowany jest poprzez przesuwanie palcem po ekranie.

Dzięki wbudowanym różnym poziomom dźwięku uczeń może nawet szeptać do siedzącej obok koleżanki z ławki tak, żeby nauczyciel nie usłyszał. Jeśli chce zgłosić się do odpowiedzi – naciska przycisk, a na głowie AV1 zapala się białe światełko. Kiedy ma słabszy dzień – sygnalizuje niebieskim światełkiem, że dziś woli pozostać jedynie obserwatorem zajęć, wtedy może w spokoju słuchać lekcji i robić notatki. Dzięki temu korzysta z nauki w sposób, na jaki pozwala mu jego stan zdrowia i czuje się z tym komfortowo. Po szkole zaś może z koleżankami i kolegami pójść na lody, pośmiać się i porozmawiać – AV1 waży tylko kilogram i ma wbudowaną kartę SIM, więc znajomi mogą wszędzie zabrać go ze sobą.

Teraz kolej na Polskę

Avatar AV1 został przetestowany przez przewlekle chore dzieci w 12 europejskich krajach. Niesamowite efekty korzystania z elektronicznego przyjaciela potwierdzają zarówno same dzieci, młodzież, ich rodzice, ale także nauczyciele i lekarze. Fundacja Mam serce chce, aby polskie dzieci także otrzymały taką szansę - jako pierwsza w Polsce przekaże avatary najbardziej potrzebującym. Zmniejszy to ich poczucie samotności i lęku, wniesie w ich życie radość, nadzieję oraz ułatwi i przyśpieszy proces zdrowienia.

Fundacja Mam serce zmienia jakość życia chorych dzieci

To, jak dziecko przyjmie swoją chorobę i jak będzie sobie z nią radziło, jak będzie funkcjonowało w klasie czy grupie, w dużej mierze zależy od nas dorosłych. Dlatego Fundacja Mam serce postanowiła wykorzystać nową technologię dla poprawy warunków życia chorych dzieci, których dobro stawia na pierwszym miejscu.

Avatar AV1 to coś więcej niż tylko wsparcie nauki w szkole, to także przyjaciel dziecka – taki łącznik między nim a światem na miarę XXI wieku! □